

rw

KWARTALNIK
nr 57, 1/2020



Przyjaźń wypełnia przestrzeń między człowiekiem a obcym światem idei i czynów, z którymi nam nie po drodze, daje poczucie bezpieczeństwa, wrażenie zrozumienia, odczucie swobody bycia wśród ludzi, z którymi przyjemnie się spotkać. Daje wytchnienie od spraw, od których należy nam się odpoczynek. Przyjaźni poświęcamy noworoczny numer z życzeniami, by dała Wam w Nowym Roku odetchnąć od zgiełków, uprzyjemniła codzienność, nie pozwoliła się zagubić w troskach, dodawała skrzydeł, pozwalała zdystansować się od rzeczy nieprzyjemnych i przysparzała uśmiechu.

Do tego dorzucamy alpaki – Tomek mówi, że świetnie odprężają i poprawiają nastrój. Wszystkiego dobrego w Nowym Roku.

Jeśli Wam z nami po drodze, prosimy o wsparcie. Dzięki uprzejmości Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych Sprawni Inaczej można zasilić nas przekazując 1% podatku na konto Stowarzyszenia: KRS 0000104514 z dopiskiem NW :)
mr

redakcja: Marzena Rafińska, Danuta Czerwińska
sekretarz redakcji: Tomasz Skoneczny
skład DTP: mr, Artur Kozyra
korekta: Marzena Rafińska, Danuta Czerwińska
projekt makiety i okładki: mr

nw, kwartalnik
adres redakcji: ul. Nowobielańska 92 B, 96-100
Skierniewice, e-mail: n-w@o2.pl
Facebook: NW
nakład: 500 egz.

wydawca: Warsztat Terapii Zajęciowej
w Skierniewicach

gazeta sfinansowana przez:
Stowarzyszenie Rada Polek

Galeria Pod Tytułem:
Piotr Bożałek *Mariensztat*, papier,
pastel. Praca wykonana w pracowni
plastycznej pod kierunkiem Jadwigi
Łuczak i prezentowana podczas koncertu finałowego
Festiwalu Muzyki Romantycznej
w Skierniewicach



Agnieszka
Skomorow



Tomasz Skoneczny

druk:
Artur Kozyra,
pracownia
komputerowa

4

Motywuujące puszyste alpaki
/z Klaudią Kaźmierczak
rozmawia Tomasz Skoneczny

8

Przyjaźń
/wiersze Bożeny Lesiak, Jakuba Zmitrowicza, Małgorzaty Heleniak, Tomasza Skonecznego

10

Coś się zmieniło
/Agnieszka Skomorow

12

Spojrzenie na przyjaźń
/Tomasz Skoneczny

16

Półki pełne książek
/Bożena Lesiak

18

Filmowe pre i nie-premiery
/Tomasz Trębski

20/
30

Wydarzenia

31

Humor.
/Bogusław Puzio

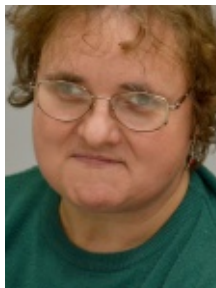
32

Jeśli tylko chcesz dostrzec

3
nw



Tomasz Trębski



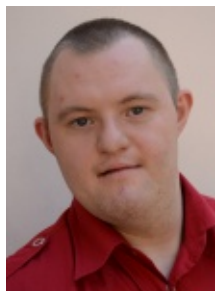
Małgorzata Heleniak



Piotr Bożałek



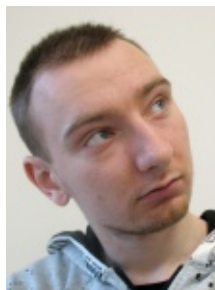
Bożena Lesiak
współpraca



Arkadiusz Madej



Krzysztof Skowroński



Jakub Zmitrowicz



Bogusław Puzio
współpraca

Z KLAUDIĄ KAŻMIERCZAK
ROZMAWIA
TOMASZ SKONECZNY

m o t y-
w u j a -
c e
p u s z y-
s t e
a l
p a k i

Pierwsze alpaki pojawiły się w Polsce w 2004 r. jako zwierzęta hodowlane, ale zooterapeuci szybko zauważyli potencjał tych zwierząt dla celów terapeutycznych. Alpakoterapia wzmacnia efektywność rehabilitacji i edukacji – mówi Klaudia Kaźmierczak, która pracuje w Fundacji Cudne Alpaki w Pruszkowie. Puszyste alpaki oddziałują na sferę psychiczną, fizyczną, społeczną, intelektualną oraz emocjonalną. Na spacer z alpaką można wybrać się np. do parku w Pruszkowie.

5
nw

Cudne Alpaki to inicjatywa ludzi kochających zwierzęta. Co takiego? Co to jest alpakoterapia i na czym ona polega?

Alpakoterapia to forma wzmacniająca efektywność terapii, edukacji i rehabilitacji. Głównym czynnikiem motywującym do działania są puszyste alpaki. Zwierzęta są odpowiednio wybierane i szkolone do pracy jako „terapeuci”. Alpaki oddziałują na sferę psychiczną, fizyczną, społeczną, intelektualną oraz emocjonalną. Celem alpakoterapii jest budowanie pewności siebie, rozwijanie umiejętności wyrażania emocji, łagodzenie różnego rodzaju lęków, akceptacja własnych ograniczeń. Zajęcia mają również na celu poprawę motoryki, normalizację napięcia mięśniowego oraz pracę nad równowagą ciała. Podczas

spotkania z alpakami uwalniają się endorfiny i naturalne substancje przeciwbólowe, obniża się poziom hormonów stresu – kortyzolu i noradrenaliny.

Terapia z alpakami to nowa dziedzina zooterapii.

Od czego i gdzie wszystko się zaczęło?

Pierwsze alpaki trafiły do Polski w 2004 r. w celach hodowlanych. Szybko jednak zooterapeuci zauważyli potencjał tych zwierząt w zastosowaniach terapeutycznych. Niesamowity wygląd, spokojne usposobienie, mięciutka antyalergiczna wełna, naturalny uśmiech, czystość, chęć bliskiego kontaktu z człowiekiem oraz szybkość uczenia się były czynnikami, które idealnie wpisywały te zwierzęta w program zajęć terapeutycznych. Z tego co wiem, pierwszą osobą w Polsce, która w 2011 r. wprowadziła alpaki do zajęć terapeutycznych była pani Katarzyna Strehl.

Jak się stało, że alpakoterapia trafiła do naszego kraju? Ile jest miejsc w Polsce zajmujących się tą działalnością?

Obecnie alpakoterapia jest dziedziną raczkującą, nie ma jeszcze w Polsce stowarzyszenia alpakoterapeutów, przez co cała wiedza merytoryczna opiera się na bardziej znanych formach zooterapii, jakimi są: dogoterapia oraz hipoterapia. Są firmy prowadzące kursy alpakoterapii, ale tak naprawdę każdy alpakoterapeuta wypracowuje swoje schematy pracy. W Polsce jest coraz więcej miejsc oferujących alpakoterapię, ale ciężko jest określić ich ilość.

Terapia z alpakami jest adresowana nie tylko do dzieci, ale także do osób z niepełnosprawnością. Na czym polega jej wyjątkowość?

Alpakoterapia czy też spotkania z alpakami są tak naprawdę dedykowane i polecane wszystkim. Alpakoterapia jest w szczególności zalecana jako wspomagająca forma terapii dla podopiecznych z autyzmem, zespołem Aspergera, zespołem Downa, upośledzeniem umysłowym, zaburzeniami integracji sensorycznej, dziecięcym porażeniem mózgowym, osób po wylewach i udarach z niedowładem, czy też osób przeżywających stres i załamanie nerwowe oraz osób z depresją.

Ważnym aspektem działań terapeutycznych jest zawsze poznanie osoby lub grupy, do której terapia jest kierowana z uwzględnieniem przeciwwskazań medycznych. Wyjątkowość alpakoterapii wynika z możliwości samych zwierząt. Po pierwsze alpaka jest zwierzęciem mało znanym, przez co budzi ciekawość. Wygląda jak duży pluszak, przez co dzieci łatwiej przełamują barierę człowiek – zwierzę, niż np. w przypadku koni. Alpaka emanuje spokojem i cierpliwością, co skłania do bliskiego kontaktu z nią. Miękką wełną oddziałuje sensorycznie budząc miłe doznania. Alpaki uwielbiają jeść, co również jest elementem wykorzystywanym przy organizacji zajęć np. w ćwiczeniach motoryki.



fot. Animal Foto Studio, Kamil Czyżewski

Spotkania z alpakami mają na celu stworzenie pozytywnego kontaktu pomiędzy uczestnikami a zwierzętami. Jak reagują osoby korzystające z terapii?

Osoby korzystające z terapii na ogół reagują bardzo pozytywnie, ale to jest bardzo indywidualna kwestia. Niekiedy bariery są tak silne, że ich przełamanie wymaga czasu, a niekiedy nie udaje się ich przełamać. Najbardziej emocjonalnie reagują osoby w podeszłym wieku, które też wykazują niesamowitą empatię w stosunku do tych zwierząt. Chęć opieki nad nimi jest bardzo silna i przejawia się w wyprowadzaniu na spacer, karmieniu, czesaniu, przytulaniu itp.

Zwierzęta są odpowiednio wybierane i szkolone do pracy jako terapeuci.

Jak reagują na nowe otoczenie i osoby? Co lubią, a czego nie lubią?

Nie każde zwierzę nadaje się do takiej pracy, tak samo, jak psy, konie, koty i inne gatunki pracujące z ludźmi. Zwierzę musi mieć do tego predyspozycje. Należy odpowiednio wybrać alpaka, musi być ona odważna, ciekawska, nie może być agresywna. Sam wybór alpaki nie gwarantuje nam sukcesu. Zwierzęta są odpowiednio szkolone i przygotowywane do każdego zajęcia. Bardzo szybko się uczą i adoptują w nowym środowisku, co pozwala nam przygotować je na zmieniające się otoczenie i przedmioty. Dzięki temu alpaki nie odczuwają stresu wywołanego zmianą otoczenia lub wchodząc do nowych pomieszczeń. Natomiast ich miejsce zamieszkania jest ich oazą i nikt obcy nie ma prawa zakłócać ich spokoju.

Mają państwo w swojej ofercie również spotkania z alpakami na imprezach okolicznościowych. Na czym to polega?

Imprezy okolicznościowe są dość szerokim tematem, ale zawsze to my ustalamy reguły obowiązujące podczas takich spotkań. Bardzo ważne jest to, aby zwierzęta nie były narażone na nieprzewidziane sytuacje i stres. Dobrym przykładem są imprezy organizowane podczas Dnia Dziecka. Miejsce, gdzie przebywają zwierzęta ma być na uboczu, ciche, zacienione, odpowiednio wygradzone, z jednym wejściem, aby móc kontrolować ilość osób przebywających w otoczeniu alpak. Dbamy również o to, aby nasze alpaki miały przerwy na odpoczynek i toaletę. Dzieci podczas takich spotkań mogą pogłaskać alpaka, nakarmić ją przysmakami lub wyprowadzić na spacer po ustalonej trasie. Organizujemy również kącik plastyczny, gdzie dzieci mogą pokolorować lub wykleić

z wełny swoją alpaka. Oczywiście podczas zajęć opowiadamy o tych niezwykłych zwierzętach i organizujemy konkursy. Wśród odwiedzających nas bywają również osoby z dysfunkcjami, którym to poświęcamy więcej czasu. Takie spotkania mają nauczyć młodych ludzi odpowiedzialności i szacunku dla zwierząt, a przy okazji poszerzają wiedzę na ich temat i wzbudzają czystą radość.

Jedną z form terapii są spacer z alpaką dedykowane osobom zestresowanym, zapracowanym i narażonym na czynniki stresogenne. Co w takich spotkaniach odstresowuje?

Organizując spacer z alpakami mieliśmy na uwadze głównie dzieci, ale szybko okazało się, że osoby dorosłe zaczęły interesować się tą formą relaksu. Głównym czynnikiem jest tu sama przyroda, cisza i dostojny spokojny rytm w jakim poruszają się nasze alpaki.

Jak wyglądają takie spacer z alpakami? Czy jest wyznaczony teren do spacerów? Czy są specjalne trasy? Czy można pójść z alpaką na spacer same, bez terapeuty? Na co należy zwrócić uwagę podczas wędrówki z alpakami?

Spacer zawsze organizowane są w otoczeniu przyrody, w naszym wypadku jest to Park Kultury i Wypoczynku „Mazowsze” w Pruszkowie. W naszym odczuciu jest to idealne miejsce, w którym można prawdziwie odpocząć. Park znajduje się nieco na uboczu miasta, co powoduje, że panuje tu dość kameralna atmosfera. Bogactwo przyrody jak i infrastruktura parku stwarzają wręcz idealne warunki do spaceru, ale też zachęcają do innej aktywności. Zawsze towarzyszymy podczas spaceru, opowiadamy o alpakach, jest czas na przytulanie, karmienie przysmakami, robienie zdjęć oraz relaks na łące. Alpaki uwielbiają spacer, szczególnie jeśli jest to związane ze smaczną soczystą trawą. Przechodząc w rejony bardziej uczęszczane przez innych użytkowników parku obserwujemy jak nasi spacerowicze prowadzą alpaki raptem znajdują się w centrum uwagi, niczym gwiazdy kina na czerwonym dywanie.

Podczas spaceru należy zachować ostrożność w kontaktach z psami i to bardziej ze względu na bezpieczeństwo psów. Niestety niektórzy właściciele czworonogów myślą, że alpaki chętnie zaprzyjaźnią się z ich psami i podchodzą celem przywitania. Alpaki w swojej naturze mają jednak zakodowane, że pies jest synonimem groźnego drapieżnika i mogą wówczas zaatakować go swoimi potężnymi pazurami. Na szczęście zawsze w porę zapobiegamy takim sytuacjom.

Czy zdarzyło się coś zabawnego, jakaś śmieszna sytuacja podczas spotkania terapeutycznego z alpakami? Czy może pani o tym opowiedzieć?

Nieprzewidziane, zabawne sytuacje w naszej pracy zdarzają się dość często. Najbardziej zapadła mi w pamięć sytuacja, gdy jechaliśmy z alpakami windą. Reakcja osób czekających na windę była bezcenna.

p r z y

Przyjaźń jest jakaś. No, ale jaka?
Wszyscy wiedzą, jaki powinien
być przyjaciel. Idealny
przyjaciel. Ale czy taki w ogóle
istnieje?

Jesteś jak solidny stół
łączący ludzi,
skupiający wokół radość i gniew.

Nasza przyjaźń jest jak kończący się
w torebce cukier
czas płynie
musimy spieszyć się
aby nie utracić tego, co było.

Nasza przyjaźń to sito
przez które przesiewamy
kamienie od ziarna

próbując uratować to, co
najlepsze w nas.

Bożena Lesiak

Jaki jest ten nasz przyjaciel?
Jak znaleźć odpowiednie słowa
i nie otrzeć się o truizm?

Nasz komputer zgaśł.
Stoję jak pomnik samotnika.

Zobacz. Mimo że jest słońce,
to dwa nasze krzesła
stoją jak kamienie.

Bez naszej przyjaźni
jestem jak szklanka bez dna,
dzbanek o ścianę rozbity.

Jakub Zmitrowicz

Prezentujemy cztery wiersze
naszych dziennikarzy przygoto-
wane na konkurs literacki o przy-
jaźni „fART 2019”.

Przyjaciółka –

długowłosa złota lwica
siedząca na grochu
wśród błękitnych przestworzy.

Czcodziennie patrzę na obraz
na ścianie,

który przypomina mi
naszą przyjaźń.

Tomasz Skoneczny

j a

Przyjaciółko
byłam bardzo przejęta i zaskoczona

tym co działo się w mym domu

dom był pełen gości
a ja poczułam się jak królowa

siedziałam w fotelu na środku stołu
pośród ludzi

dostałam wtedy mnóstwo
prezentów
ale najpiękniejsza dla mnie była
obecność i pamięć tylu ludzi

to były niezapomniane

moje imieniny

Małgorzata Heleniak

ż ń

AGNIESZKA SKOMOROW

c o ś

s i ę

z m i e-

n i ł o !

Czasem pojawiają się w naszym życiu ludzie, którzy nas odmieniają. Sprawiają, że patrzymy na niektóre rzeczy inaczej i wywołują w nas pozytywne emocje. Choć potrafią też zająć za skórę. Gdy w moim życiu pojawiła taka osoba, to wywróciła moje myślenie o 180 stopni. Choć mój umysł się przed tym bronił, jak cholera, to w środku wiedziałam, że ta zmiana jest dla mojego dobra. Dlatego nazywam tę osobę Aniołem Stróżem.

Pierwsze wrażenie było...

No właśnie, bardzo łatwo oceniamy ludzi w pierwszym momencie, a potem okazuje się, że jest zupełnie inaczej. Małgosię poznałam w tamtym roku, gdy w WTZ odbywało się szkolenie dla asystentów osób niepełnosprawnych. Nie zapomnę mojej reakcji, gdy z jej ust padło pytanie: „Czy asystenci będą mieli rękawiczki jednorazowe?” No miała prawo zapytać, jednak moja pierwsza myśl była taka: Czy ta pani to z księżycy spadła?! Chciałam nawet do niej podjechać wózkiem i porozmawiać, jednak jakoś nie miałam odwagi. W każdym razie pierwsze wrażenie nie było najlepsze.

Od października Gosia została moim asystentem. Po dłuższej rozmowie z nią zobaczyłam inną osobę, owszem była wystraszona, nie dziwię się, bo takiej choroby, jak ja to można się wystraszyć.

Moje spotkania z Gosią zawsze były pełne pozytywnych emocji. Mimo że obie starałyśmy się zachować dystans w relacji osoba niepełnosprawna i asystent, to jakaś siła sprawiła, że rozwinęła się między nami dobra znajomość.

Ostatnie doświadczenia oraz ostrzeżenie, które dostałam od mądrej osoby sprawiły, że starałam się trzymać swoje emocje i uczucia na wodzy, aby nie zrobić krzywdy sobie oraz Gosi. Krzywdy w tym sensie, że w życiu różnie bywa, a nie daj Boże za bardzo bym się do niej przywiązała, a później byłby płacz i zgrzytanie zębami. Dlatego byłam ostrożna w rozmowie oraz w pisaniu sms-ów. Często to Gosia pierwsza pisała, co tam słyszał, albo czy może przyjechać na kawę o 7:00 rano w sobotę.

Na jednym spotkaniu obejrzałyśmy film „Cyrk motyli” który dosłownie rozłożył mnie na łopatki. Gosia powiedziała mi wtedy: – Aga, każdy z nas ma w sobie piękno i siłę, ty też. Właśnie takimi prostymi gestami i słowami zdobyła moje zaufanie, a na samą myśl o kolejnym spotkaniu z nią morda mi się śmiała.

I tak to się zaczęło...

W życiu różnie się układa i Gosia z powodu pracy musiała zrezygnować z bycia moim asystentem, jednak nie mogłam i nie chciałam stracić z nią kontaktu.

Wspólnie uzgodniłyśmy że będziemy się spotykać 2 razy w miesiącu i tym sposobem Gosia została moim terapeutą od duszy, dobrego samopoczucia i przede wszystkim od wiary w siebie.

Nie powiem, ona umie zmotywować człowieka do pracy nad sobą, a jak się na coś uprze, to nie ma przepros. Były prace domowe i codziennie raporty: poranny i wieczorny. Miały one za zadanie wydobyć ze mnie pozytywne myśli i to działało, bo sama się łapałam na tym, że piszę takie rzeczy, o których wcześniej nie myślałam. Na spotkaniach bardzo dużo rozmawiałyśmy na różne tematy, ale nie tylko. Było malowanie paznokci, masaż twarzy, a nawet pieczenie ciastek na święta. Pamiętam, jak przed którymś spotkaniem byłam w rozsypanie psychicznej. Gosia nic nie mówiąc wzięła poduszkę, położyła ją na swoich kolanach i powiedziała: – Aga, chodź tu do mnie. Nie wiem, jak długo tak leżałam. Czułam się bezpiecznie i spokojnie, gdy ona głaskała mnie po głowie i mówiła, że wszystko się ułoży.

Odkąd Gosia pojawiła się w moim życiu, czuję, że jestem odważniejsza i mam więcej wiary w siebie. Pokazała mi też, że na ziemi są anioły, trzeba tylko ich poszukać. Ja już swojego znalazłam.

Obecnie mamy przerwę w naszych spotkaniach, jednak pragnę do nich wrócić, bo działają na moją duszę jak balsam.

Zobaczę, co przyniesie przyszłość, ale chciałabym mieć Gosię za przyjaciółkę, bo byłoby wspaniale mieć kogoś takiego przy sobie.

TOMASZ SKONECZNY

s p o j -
r z e
n i e

n a
p r z y
j a-
ż ń

Czy przyjaźń pomiędzy osobami z niepełno- sprawnościami jest możliwa? I tak i nie. Zależy to od kilku czynni- ków np. od sprawności fizycznej i intelektualnej oraz od rodziców tych osób. Należy również spojrzeć na przyjaźń z perspektywy samych siebie i odpowiedzieć na pytanie: czy jesteśmy zdolni do prawdziwej przyjaźni?

Każdy człowiek potrzebuje bliskiej i zaufanej osoby, z którą mógłby porozmawiać, podzielić się swoimi radościami, problemami, zmartwieniami i smutkami. Takimi ludźmi dla osób z niepełnosprawnościami są zazwyczaj rodzice i rodzeństwo. W szkole lub placówkach terapeutycznych mogą być to koleżanki i koledzy.

Zdarza się, że nie wszyscy nadają się na naszych przyjaciół, gdyż mają inne poglądy na życie, różnią się od nas charakterem. W moim przypadku ludzie mają duży problem z odczytaniem mnie na tabliczce z alfabetem. Nie wszyscy umieją to robić i unikają rozmów ze mną. Nie uważam ich za gorszych od siebie, gdyż nie wolno tego robić nigdy. Są też osoby leżące, które mają spory problem z przyjaźnią. Chociaż być może rozumieją, co się do nich mówi, lecz nie mogą ani odpowiedzieć, ani wyrazić gestem tego, co myślą. Z takimi osobami trudno się przyjaźnić, ale nie można powiedzieć, że taka przyjaźń nie jest możliwa. Jest tylko jeden problem, że każdy szuka sobie takiej osoby, która mu pasuje.

Jednym z elementów przyjaźni jest bezinteresowność. No właśnie! Jacy jesteśmy dla drugiej osoby? Jeśli poruszam się na wózku inwalidzkim, czy mam inne schorzenie, to nie znaczy, że mam prawo wymagać od swojego przyjaciela tego i tamtego, a sam

niewiele dawać. Często zdarza się, że oczekujemy od przyjaciela, że przyjdzie i weźmie nas na spacer, a kiedy on nie ma na to czasu, to denerwujemy się na niego, oburzamy, stroimy fochy, gdyż uważamy, że osobom z niepełnosprawnościami wszystko wolno i nikt nie ma prawa niczego nam odmówić. Jesteśmy po części roszczeniowi i wszystko po prostu nam się należy. Tylko czy to jest dobre? Czy z takim myśleniem mamy szansę na prawdziwą przyjaźń?

Trudno jest przyznać się do swoich błędów, ale trochę takiego spojrzenia krytycznego nikomu nie zaszkodzi. Czasem wracam pamięcią do mojej przeszłości. Nieraz słyszałem takie zdanie: „Daje się mu palec, a on bierze całą rękę”. W młodości denerwowało mnie to i starałem się zaprzeczać, mówić, że to nieprawda. Często bronimy się przed krytyką ze strony innych osób. Kiedy jest nam dobrze z kimś, kolegą, przyjacielem czy też bliską nam osobą, to chce się więcej, coraz więcej i więcej. Wiadomo, że apetyt rośnie w miarę jedzenia. Dochodzi do tego, że nie zważamy na odczucia drugiej osoby, czy chce tego, co my, czy nie, czy ma siłę i ochotę robić to, co my. Tymczasem przyjaźń polega na bezinteresowności i szczerości, dobrym rozumieniu się nawzajem, zaufaniu. Wspaniale jest dawać coś przyjacielowi, a nie tylko brać od niego. Nie chodzi tu o rzeczy materialne. Wystarczy posiedzieć razem w ciszy, potrzymać go za rękę, kiedy źle się czuje, powiedzieć dobre słowo, poprawić mu nastrój lub przytulić. Po prostu być blisko niego w każdej chwili, gdyż nie zawsze liczą się słowa, lecz to, co chce się powiedzieć bez słów. To może uczynić nawet osoba z niepełnosprawnością fizyczną lub intelektualną. Nie zawsze trzeba być przy przyjacielu fizycznie. Czasem wystarczy być myślami, duchem, wspierać przyjaciela swoją modlitwą. Może nie każdy uważa modlitwę za swego przyjaciela za odpowiednie wsparcie, bo sam jest daleko od Boga, lecz to jest cudowna rzecz, którą możemy ofiarować przyjacielowi i to jeszcze bezinteresownie.

Rodzice osób z niepełnosprawnościami chcą mieć wpływ na to, z kim mamy się przyjaźnić, a z kim nie możemy. Niektórzy przyglądają się przyjaźniom swoich dzieci. Kiedy widzą, że coś jest nie tak, to wkraczają do akcji. Zazwyczaj kończą taką przyjaźń, nie zważając na to, czy osoba z niepełnosprawnością chce tego, czy też nie, czy później będzie cierpieć z tego powodu i tęsknić za swoim przyjacielem. Z jednej strony może to być dobre i ochronić dziecko, żeby nie wpadło w złe towarzystwo. Osoby z niepełnosprawnościami mogą być namawiane do pijaństwa, do wzięcia narkotyków, a nawet wykorzystywane seksualnie. Szczególnie łatwo mogą poddać się takiej przyjaźni osoby z opóźnionym rozwojem intelektualnym. Rodzicom trudno jest wyciągnąć swoje dzieci z towarzystwa, które ich dzieci uważają za swoich przyjaciół. Lecz z drugiej strony człowiek przecież uczy się na błędach, a osoby z niepełnosprawnościami nie są już dziećmi i chcą podejmować własne decyzje dotyczące również koleżeństwa czy



przyjaźni. Z punktu widzenia rodzica nie jest łatwa decyzja czy pozwolić swojemu dziecku, które jest już dorosłą osobą, na przyjaźń, czy też nie, żeby później w razie czego nie cierpiało i nie tęskniło za bliską mu osobą. Znam kilka osób, które uważają mnie za prawdziwego przyjaciela. Może tak tylko mi mówią bądź piszą, tego już nie wiem. To tylko wie sam Bóg, którego opiece ich powierzam, prosząc o zdrowie, błogosławieństwo i potrzebne łaski. Staram się również służyć im pomocą, dobrym słowem lub radą, a w razie potrzeby w przyzwoity i kulturalny sposób też upomnieć. Doświadczyła tego już niejedna osoba.

Przyjaźnię się z kilkoma osobami, głównie drogą elektroniczną, choć niektórzy uważają, że nie ma takiej formy przyjaźni. Jedną z takich przyjaciółek jest Alinka, którą poznałem na wieczorku tanecznym podczas turnusu rehabilitacyjnego w Kołobrzegu w 1998 r. Alinka jest osobą z niepełnosprawnością. Pomimo, że wyszła za mąż i urodziła dzieci, to nie zapomniała o naszej przyjaźni, która trwa do dzisiaj. Piszemy sobie o wszystkim. Czy jeszcze spotkamy się? To jedynie Bóg wie.

Większość moich koleżanek bądź kolegów założyła rodziny, urodziły im się dzieci, niektórzy wyjechali lub pracują i nie mają już czasu, aby mnie odwiedzić, a ja nie mam takiej możliwości, żeby do nich pójść w odwiedziny. Pozostaje nam kontakt drogą elektroniczną. Dobrze, że jest portal Facebook, przez który mamy wirtualny kontakt ze sobą i możemy pisać do siebie od czasu do czasu.

W ten sposób mam także kontakt z bliską mojemu sercu osobą, która jest również osobą z niepełnosprawnością. Jesteśmy teraz przyjaciółmi. Kiedyś mój kolega powiedział nam w parku, że lepsza jest przyjaźń niż miłość. Przyjaźń jest jak piękny świt, który ozdabia cały świat.

Kiedyś było inaczej niż teraz. Mogliśmy się spotykać podczas zajęć terapeutycznych w warsztacie i poza nim, mogliśmy rozmawiać, spacerować, po prostu być ze sobą szczęśliwi. Bo prawdziwy przyjaciel jest jak czerolistna koniczynka... Trudno go znaleźć, a przynosi szczęście. Lecz co dobre kończy się, a zaczyna się coś nowego.

Nieważne, czy to była miłość, czy przyjaźń, czy tylko koleżeństwo. Ważne jest to, co jest tu i teraz. Nasza przyjaźń przetrwała wszystkie zawieruchy i czarne chmury. Może było mi to potrzebne do zrozumienia czym jest

miłość i przyjaźń. Miłość opiera się na przyjaźni i zaufaniu. Przez te ciężkie dni zrozumiałem wiele i zobaczyłem, jaki mam trudny charakter, jakim jestem roszczeniowym człowiekiem. Często myślę o tamtych pięknych chwilach przeżytych z jedyną dziewczyną, która naprawdę była i jest bliska mojemu sercu. Obecnie jesteśmy tylko wirtualnymi przyjaciółmi. I to musi nam wystarczyć, skoro taka jest wola Najwyższego.

Bóg nie zostawił mnie bez przyjaciela. Po kilku latach znajomości z panem Piotrem nasza znajomość przerosła się w przyjaźń. Mogę na niego liczyć w każdej chwili. Poświęca mi czas, wozi mnie na warsztatowe zajęcia, kiedy go o to poproszę. Pomimo swoich obowiązków zawodowych znajduje wolny czas, żeby wybrać się ze mną na wycieczkę. Robi to chętnie i bezinteresownie. Byliśmy już m.in. w: Licheniu, Radomiu, Toruniu, łódzkim ogrodzie botanicznym, czy wilanowskim pałacu Jana III Sobieskiego. Zawsze spędzamy przyjemnie czas. To jest prawdziwy przyjaciel, pomimo że dzieli nas różnica wieku. Dogadujemy się wspaniale. Moim zdaniem to Anioł, a nie człowiek. Na pewno mało jest takich ludzi na świecie. Co mogę ofiarować mu za to? Swoją przyjaźń i wdzięczność oraz codzienną modlitwę za całą jego rodzinę, co jest najważniejsze dla niego. Służę również mu dobrą radą w razie potrzeby.

Najważniejszym i najlepszym moim przyjacielem jest Jezus, do którego mogę zwrócić się w każdej chwili i potrzebie. Mogę podzielić się z Nim radościami, sukcesami, osiągnięciami. Mogę także wyżalić się, kiedy jest mi smutno i źle w życiu, poprosić Go o pomoc i rozwiązanie problemów. We właściwy, niewidzialny sposób poradzi mi i pomoże oraz sprawi, że moje życie jest takie, jakie powinno być. Pokieruje w taki sposób, że zawsze wychodzi mi na dobre. Czuję Jego obecność. Wiem, że jest przy mnie we dnie i w nocy, jest jak cichy aniołek, który podnosi, gdy moje skrzydła zapominają jak latać.

Wszyscy mogą mieć takiego przyjaciela, jak Jezus. Wystarczy tylko bezgranicznie Mu zaufać i powierzyć swoje życie, a On będzie już wiedział, co jest dla nas dobre, a co jest złe, pomimo że nie zawsze będziemy się z Nim zgadzać. Jezus sprawi, że będziemy mieć wokół siebie życzliwych i odpowiednich przyjaciół, z którymi będziemy czuli się szczęśliwi. Będziemy mogli z nimi porozmawiać o wszystkim. Każdy człowiek jest stworzony do przyjaźni i potrzebuje prawdziwego przyjaciela, na którego będzie mógł liczyć w każdej chwili i potrzebie oraz będzie mógł zaufać mu bezgranicznie, powierzając swoje sekrety. Życie bez przyjaźni jest jak ogród bez kwiatów. Lecz człowiek powinien również uświadomić sobie, że przyjaźń polega na obustronnym zaangażowaniu się, że przyjaciel nie jest sługą, ale jest na równi z nami i oczekuje tego samego od nas, co my od niego. Zatem bądźmy prawdziwym przyjaciółmi dla swych przyjaciół, a wtedy będziemy szczęśliwi w życiu.

BOŻENA LESIAK

Prawiek i inne czasy

Olga Tokarczuk

Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 1997

Drogi Czytelniku,
oczywiście wiesz o tym, że nasza pisarka otrzymała Literacką Nagrodę Nobla za 2018 r. W 2018 r. otrzymała również nagrodę przyznaną przez The Man Booker International Prize za książkę „Bieguni”. Nagroda przyznawana jest w Wielkiej Brytanii za książkę przetłumaczoną na język angielski. Wysokość nagrody 50,000 funtów dzielona jest między autora i tłumacza, którym była Jennifer Croft. Mam więc dla Ciebie dzisiaj

p ó ł
k i
p e ł
n e /
k s i ą
ż e k

jedną z pierwszych książek noblistki. Książka ta to połączenie realizmu, fantastyki i filozofii. Akcja powieści rozpoczyna się na początku I wojny światowej i trwa do lat 80. XX w. Autorka opisuje losy trzech pokoleń rodziny Michała Niebieskiego i jego żony Genowefy, córki Misi i syna Lzydora, oraz rodziny Starego Boskiego jego córek: Tosi, Zosi, Stasi i syna Pawła. Wszyscy mieszkają we wsi Prawiek, która leży nad rzekami Białką i Czarną.

Michał Niebieski buduje dom dla Misi. Stary Boski postanawia również zbudować dom dla córki Stasi. Obie rodziny łączy ślub Misi Niebieskiej i Pawła Boskiego. Mają czworo dzieci: Witka,



17
nw

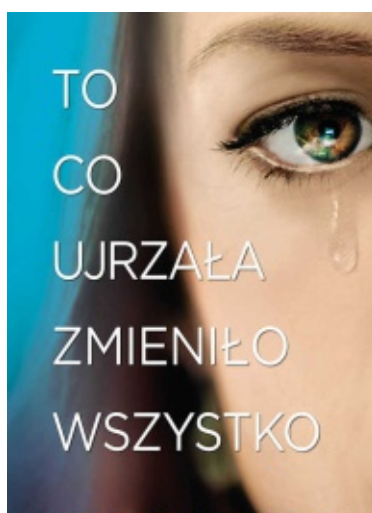
Adele, bliźniaczki Lilę i Maję. Stasia Boska poznaje listonosza Papugę, z którym ma syna. Izidor spotyka się z Rutą, córką Kłoski, która przybyła do wioski i zaczęła zarabiać sprzedając swoje ciało. Ruta poślubia jednak Ukleję. Autorka mówi jak jej bohaterowie uczą się świata: „Są dwa rodzaje nauki. Od zewnątrz i od wewnątrz. Ten pierwszy uznawany jest za najlepszy lub nawet jedyny. Toteż ludzie uczą się poprzez dalekie podróże, oglądanie, czytanie, uniwersytety, wykłady - uczą się dzięki temu, co wydarza się poza nimi. Człowiek jest istotą głupią, która musi się uczyć. Dokleja więc do siebie wiedzę, zbiera jak pszczoła i ma jej coraz więcej, użytkuje ją i przetwarza. Ale to w środku, co jest „głupie” i potrzebuje nauki, nie zmienia się...” Baśniowość powieści autorka stworzyła przez wprowadzenie postaci Archaniołów: Rafała, Gabriela, Michała i Uriela, strzegących każdy innej granicy wsi, a także postaci Złego, mieszkającego w lesie, anioła stróża Misi, poprzez mity i legendy, o których wspominają mieszkańcy oraz rozmowy z Bogiem. Autorka opowiada w sposób przyciągający

uwagę czytelników. Czytając książkę ma się wrażenie, że ogląda się film. Polecam. Zdradzę Państwu, że wszystkie książki, o których piszę, pochodzą z Biblioteki Miejskiej w Skierniewicach. Moje wybory inspirowane są przez radio, telewizję, prasę, rozmowy ze znajomymi. Książki pomagają mi również wybrać panie: Agata, Edyta i Katarzyna z biblioteki na ul. Reymonta. Niestety zapadła decyzja o zamknięciu filii nr 5 Biblioteki. Na dobre książki trzeba czekać, bo wielu czytelników chce je przeczytać i tworzą się kolejki. Miałam szczęście, że jako pierwsza nie musiałam czekać w kolejce do książki naszej noblistki. Biblioteka to bezpieczny azyl, bezpłatny dostęp do wiedzy i informacji. Każdy może przyjść i dzięki kontaktowi z panią bibliotekarką uzupełnić swoją wiedzę z obsługi komputera, otrzymać potrzebne informacje. W każdej społeczności lokalnej jest potrzebny kontakt z biblioteką. Osoby czytające mniej boją się przyszłości, częściej uprawiają sport, są aktywne. Mają lepszą wyobraźnię.

filmowe premiery niepre-

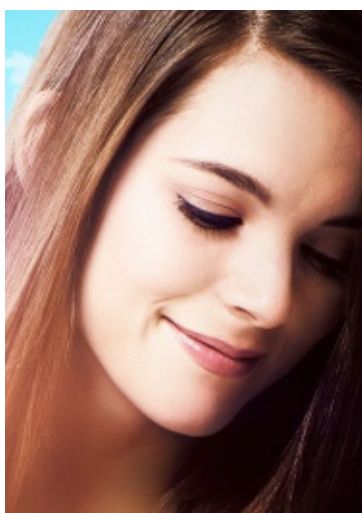
miiery

TOMASZ TRĘBSKI



Nieplanowane

Film opisuje głośny aspekt aborcji w Stanach Zjednoczonych, zamykany pod dywan.



Moja miłość

Filmu nie oglądałem. Wrzucam go ze względu na to, że trafiła mi się wielka miłość, tyle że nieodwzajemniona.



Każde życie jest cudem

Jest to opowieść o dziewczynie, która poznaje tajemnice swojej własnej biografii, które wpłynęły na jej zdrowie psychiczne i inne zaburzenia zdrowotne.

KRS 0000104514



Szanowni Państwo,

**serdecznie dziękujemy
wszystkim Ofiarodawcom,**

**którzy przekazali 1% podatku dochodowego,
wspierając działania naszego stowarzyszenia
w zakresie rehabilitacji społecznej i zawodowej
dorosłych osób niepełnosprawnych.**

**Pozyskałiśmy w 2019 roku kwotę – 10 202,60 zł.
Środki wykorzystamy na realizację celów statutowych.**

**Będziemy Państwu wdzięczni za pamięć i wsparcie
w formie 1% podatku w 2020 roku.**

**Zarząd i członkowie Stowarzyszenia
Osób Niepełnosprawnych
„Sprawni Inaczej” w Skierniewicach**

czas rozstań

Uczestnicy i pracownicy WTZ uroczą się pożegnali dwóch instruktorów oraz rehabilitantkę i pracownika gospodarczego.

Uczestnicy i pracownicy WTZ uroczą się pożegnali 20 grudnia rehabilitantkę Aleksandrę Torbusińską i instruktora Karolinę Wójcik, które od marca do grudnia 2019 r. zastępowały instruktora Elżbietę Godyń. W podziękowaniu za pracę otrzymały kwiaty i upominki.

15 stycznia odbyło się uroczyste pożegnanie Jadwigi Łuczak, instruktora pracowni plastycznej, która przepracowała w tej placówce ponad 22 lata oraz Marii Ziółek, która z WTZ była związana od 11 lat. Uczestnicy, pracownicy WTZ i przedstawiciele Zarządu Stowarzyszenia „Sprawni Inaczej” wręczyli paniom kwiaty i podarunki, wśród nich kalendarze ściennie, wykonane w pracowni komputerowej.

Tomasz Skoneczny

Wigilia w WTZ

18 grudnia w WTZ w Skierniewicach odbyło się spotkanie wigilijne, przygotowane przez kadrę warsztatu oraz Zarząd Stowarzyszenia „Sprawni Inaczej”.

Wigilia rozpoczęła się kolędą „Anioł pasterzom mówił”. Następnie kierownik WTZ Urszula Woźniak przywitała zaproszonych gości: Barbarę Jarczewską dyrektora MOPR, radnego Adama Moskwę i Annę Płucienniczak z MOPR oraz pracowników i uczestników WTZ i złożyła świąteczne życzenia. Wszyscy dzielili się opłatkiem i składali sobie życzenia, a następnie usiedli do wigilijnej kolacji.

Potrawy przygotowała pracownia gospodarstwa domowego oraz rodzice uczestników. Na stołach było mnóstwo pyszności. Po kolacji wspólnie śpiewaliśmy kolędy.

Małgorzata Heleniak

stoisko świąteczne

W weekend 14-15 grudnia skierniewicki rynek zamienił się w Miasto Świętego Mikołaja.

Temu świątecznemu wydarzeniu towarzyszył Jarmark Bożonarodzeniowy.

Wśród stoisk ze świątecznymi ozdobami, swoje stoisko miał również skierniewicki WTZ. Można było kupić: stroiki, wianuszki, bombki z cekinami, filcowane na sucho oraz ozdabiane decoupage, ozdoby z masy solnej oraz drewniane choinki, mikołaje i domki, kartki świąteczne wykonane przez uczestników WTZ, a także czapki, szaliki, kominy, poduchy i wiele innych rzeczy cieszących oko. Stoisko obsługiwali pracownicy i uczestnicy WTZ. Kwota uzyskana ze sprzedaży wyrobów zasilili fundusz na rehabilitację społeczną.

Tomasz Skoneczny



święto grup teatralnej i dziennikarskiej w CKiS-ie

W sali kameralnej Centrum Kultury i Sztuki odbyła się 13 grudnia premiera przedstawienia pt. „Oddech na plecach” oraz rozstrzygnięcie konkursu Dziennikarz Roku 2019.

Premiera spektaklu była zwieńczeniem całorocznej pracy grupy teatralnej „Kraina Czarów” pod kierunkiem instruktora teatralnego Renaty Libery, w ramach współfinansowanego przez Miasto Skierniewice zadania publicznego „Bądźmy razem”. Przedstawienie opowiada o strachu. Strach ma wielkie oczy. Każdy czegoś boi się w swoim życiu.

Scenariusz sztuki oparty na improwizacji, powstawał podczas warsztatów i rozmów z grupą teatralną.

Święto grupy teatralnej i grupy dziennikarskiej otworzyła Bogumiła Krakowiak, przewodnicząca zarządu Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Sprawni Inaczej”, która przywitała gości przybyłych na to spotkanie.

W klimat przedstawienia „Oddech na plecach” wprowadziła widzów Renata Libera, instruktor teatralny. Widzowie nagrodzili aktorów brawami. Pośród publiczności został również przeprowadzony krótki quiz o spektaklu.

Następnie przyszła pora rozstrzygnięcia konkursu Dziennikarz Roku 2019, oczekiwana przez dziennikarzy kwartalnika „NW”. Nagrody dla laureatów konkursu ufundowało Stowarzyszenie Rada Polek, a upominki dla dziennikarzy kwartalnika przygotował Urząd Miasta Skierniewice.

Tę część spotkania prowadziła Marzena Rafińska opiekun grupy dziennikarskiej i redaktor naczelna. Protokół z obrad jury konkursowego przeczytała Zofia Ulińska, zastępca naczelnika Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Skierniewice, która przewodniczyła jury w składzie: Edyta Cieślak,

naczelnik Wydziału Rozwoju Gospodarczego i Spraw Społecznych UM Skierniewice, Anna Wójcik-Brzezińska, redaktor naczelny Głosu Skierniewic i Okolicy i Agnieszka Kubik, wicedyrektor Centrum Kultury i Sztuki w Skierniewicach. Tytuł Dziennikarza Roku 2019 kwartalnika „NW” przyznano Bożenie Lesiak. Nagrodę specjalną otrzymał Tomasz Skoneczny. Jury wyróżniło w tym roku: Agnieszkę Skomorow, Małgorzatę Heleniak i Tomasza Trębskiego.

Protokół z podliczenia głosów oddanych przez czytelników w konkursie przeczytała Danuta Czerwińska. W skład komisji liczącej głosy wchodził także Urszula Woźniak, kierownik skierniewickiego Warsztatu Terapii Zajęciowej, oraz Artur Kozyra, instruktor pracowni komputerowej. Nagrodę czytelników otrzymał Tomasz Skoneczny, na którego oddano 141 głosów. Do redakcji kwartalnika wpłynęło 301 głosów. Jeden głos był nieważny.

Dyplomy i nagrody laureatom wręczali: Maria Wiercińska, prezes zarządu Stowarzyszenia Rada Polek i wiceprezydent Skierniewic Jarosław Chęćlelewski. Wszyscy dziennikarze warsztatowego czasopisma otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz gadżety.

Po rozdaniu nagród i dyplomów były przemówienia laureatów oraz podziękowania i gratulacje. Głos zabrali: prezes Maria Wiercińska, wiceprezydent Jarosław Chęćlelewski, wicedyrektor CKiSu Agnieszka Kubik oraz redaktor naczelny Anna Wójcik-Brzezińska.

Grupa dziennikarska podziękowała współpracującym z nią osobom wręczając upominki – świąteczne ozdoby wykonane przez uczestników w pracowni rękodzielniczej prowadzonej przez Beate Głęocką. Dziennikarze kwartalnika „NW” podziękowali pracownikom WTZ, działającym w grupie dziennikarskiej za roczną współpracę przy wydawaniu warsztatowego czasopisma i wręczyli im upominki – kosze ze słodkościami. Na koniec uroczystości członkowie Zarządu Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Sprawni Inaczej” rozdali torby ze słodyczami grupom teatralnej i dziennikarskiej. Była też chwila dla fotografów. Zrobiono sobie wspólne zdjęcie.

Potem przewodnicząca Zarządu Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Sprawni Inaczej” zaprosiła wszystkich na słodki poczęstunek ufundowany przez Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Sprawni Inaczej”.

Tomasz Skoneczny



śmiech wzbroniony w Polonezie

W dniu 28 listopada wybraliśmy się do kina-teatru Polonez na spektakl pt. „Śmiech wzbroniony”.

Opowiada on o losach trzech osób. Kasi, Piotra i Joanny. Po trwającym pięć lat romansie, Kasia, szkolna psycholog, zrywa z Piotrem, starszym od niej o szesnaście lat kochankiem. Gdy Piotr wraca do swojej żony Joanny, staje się nieznośnie zaborczym mężem. Wprowadza swoje rządy, wraca do swoich starych przyzwyczajęń, co nie podoba się jego żonie. Joanna odnajduje byłą kochankę męża. Chce, by sprawy wróciły na dawne tory. Piotr o niczym nie wie. W rolach głównych mogliśmy zobaczyć Michalinę Robakiewicz jako Kasię, Urszulę Pawicką jako Joannę i Tomasza Dedka jako Piotra.

Agnieszka Skomorow

andrzejki w sosw

Zostaliśmy zaproszeni na bal andrzejkowy do Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.

Bal odbył się 12 listopada. Były konkursy, wróżby i zabawa taneczna oraz poczęstunek. Było bardzo fajnie.

Arkadiusz Madej

kręgle w Łodzi

21 listopada grupa uczestników WTZ w Skierniewicach była w Muzeum Sportu w Łodzi.

Pojechaliśmy do Łodzi pociągiem. Ze Skierniewic wyjechaliśmy około 8.00. W Muzeum Sportu przewodnik opowiadał nam o igrzyskach olimpijskich, o polskich i zagranicznych sportowcach i ogólnie o sporcie. Po zwiedzaniu poszliśmy na kręgle, a potem zjedliśmy dobry obiad w restauracji. Łódź wieczorem jest bardzo ładna. Do Skierniewic wróciliśmy wieczorem. Było bardzo fajnie.

Piotr Bożałek

wielka gala Integracji

W hali Arena Ursynów w Warszawie odbyła się 16 listopada Wielka Gala Integracji. To święto osób z niepełnosprawnością zorganizowane z okazji Światowego Dnia Osób z Niepełnosprawnościami.

Na tegorocznej gali podsumowano 25-lecie działalności Integracji. Wspominano założyciela Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji – zmarłego rok temu Piotra Pawłowskiego, który był wieloletnim prezesem Stowarzyszenia i redaktorem naczelnym magazynu „Integracja”. Była również okazja do spojrzenia w przyszłość.

– Mamy za sobą najdłuższy i najtrudniejszy rok. Rok bez Piotra, twórcy, inspiratora i lidera integracyjnych działań, dzięki któremu możemy dziś cieszyć się naszą 25-letnią historią. – mówiła Ewa Pawłowska, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji, która prowadziła XXIV Galę Integracji razem z Beatą Wachowiak-Zwarą, pełnomocniczką prezydenta Gdyni ds. osób z niepełnosprawnościami i dziennikarzem telewizyjnym Tomaszem Wolnym. Powiedziała także: – Piotr zostawił nam zapal, moc do dalszego działania, zaraził nas swoją pasją. Zostawił nam też swoje marzenia, które staramy się realizować.

O Piotrze Pawłowskim wspominał również w swoim liście do organizatorów, uczestników i publiczności Prezydent RP Andrzej Duda, który objął patronatem honorowym to wydarzenie. Napisał m.in., że Piotr „całym swoim życiem ukazywał, jak przełamywać bariery odgradzające osoby z niepełnosprawnością od reszty społeczeństwa”. Został również odczytany list od premiera RP Mateusza Morawskiego.

W dalszej części gali wręczono medale Przyjaciół Integracji, przyznawane organizacjom, firmom i osobom, które wyróżniają się otwartością i wrażliwością oraz działają na rzecz środowiska nie z formalnego obowiązku, lecz w ramach realizacji społecznej odpowiedzialności swojego przedsiębiorstwa. W tym roku otrzymały je: Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych za nieoceniony udział w aktywizacji społecznej osób z niepełnosprawnością, ale przede wszystkim za ogromny wkład we wspieranie ich w poszukiwaniu i podejmowaniu zatrudnienia, Miasto Stołeczne Warszawa za odwagę i ogromny trud wkładany od lat w dostosowanie do potrzeb osób z niepełnosprawnością największego polskiego miasta oraz Miasto Gdynia za wieloletnie i wielopłaszczyznowe działania, które pokazują, że hasło „miasto bez barier” może być jednym z kluczowych elementów polityki lokalnej.

W trakcie panelu dyskusyjnego, prowadzonego

przez Kamila Kowalskiego, eksperta ds. dostępności i dyrektora Integracja LAB, partnerzy – przedstawiciele Instytutu Wzornictwa Przemysłowego, Centralnego Instytutu Ochrony Pracy i warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych rozmawiali o działaniach i planach Integracja LAB. To ośrodek badawczy Integracji i centrum kompetencyjne w dziedzinie niepełnosprawności, zajmujące się tematami związanymi z szeroko pojętą dostępnością. Jego pracownicy będą sprawdzać jakie są potrzeby i możliwości osób z niepełnosprawnością, tworzyć ekspertyzy i wspierać procesy legislacyjne. Będą również pomagać tworzyć produkty i usługi dostępne dla osób z niepełnosprawnościami. Ten projekt był marzeniem niezającego już Piotra Pawłowskiego, który często powtarzał, że naszą misją jest walka z barierami. Tina Sobocińska opowiedziała o „Ideathonie”, pierwszym tego rodzaju projekcie społecznym w Polsce i współpracy dziewięciu firm z Integracją. „Ideathon” to realizowane w tym roku przedsięwzięcie, mające na celu wypracowanie narzędzia ułatwiającego zatrudnianie osób z niepełnosprawnościami.

Projekt pawilonu „Przystań Integracja” to kolejna nowa inicjatywa zaprezentowana na Gali Integracji. Przedsięwzięcie było swoistym prezentem od pracowni architektonicznej „Workplace” dla Integracji z okazji jubileuszu 25-lecia. Jego symbolem była roślina подарowana prezes Ewie Pawłowskiej.

Gościem był projektant Paweł Majerczyk, który razem z projektantką Kaliną Walentowicz rozpoczęła projekt tworzenia odzieży zarówno dla osób z niepełnosprawnością, jak i dla osób pełnosprawnych. Wielka Gala Integracji nie mogła odbyć się bez koncertów. Na scenie wystąpili: DJ Bartek „MesBrutah” Dzieńkiewicz, który od siedemnastu lat zajmuje się muzyką oraz Maleo Reggae Rockers z liderem Dariuszem Malejonkiem. Publiczność zgromadzoną w warszawskiej Arenie Ursynów bawiła także: Dorota Osińska, aktorka warszawskiego Teatru Rampa, Julita Bartosiak, studentka III roku lingwistyki stosowanej. Gwiazdą wieczoru był zespół De Mono. W holu Areny Ursynów można było obejrzeć wirtualną wystawę ponad 1,5 tys. prac i zdjęć osób z niepełnosprawnością, a hostessy częstowały widownię ciasteczkami.

Na XXIV Wielką Galę Integracji pojechała siedemnastoosobowa grupa uczestników i pracowników skierniewickiego Warsztatu Terapii Zajęciowej.

Tomasz Skoneczny



fot. Aleksandra Torbusińska

przedszkolaki w warsztacie

Do skierniewickiego Warsztatu Terapii Zajęciowej przyszły 14 listopada dzieci z Przedszkola nr 4 w Skierniewicach z wychowawczyniami – paniami Agnieszką i Karoliną.

Artyści z grupy „Żabki” zaprezentowali program słowno-muzyczny pt. „Koncert jesienny”.

Po przedstawieniu dzieci otrzymały ogromne brawa, a także po batoniku. Następnie ośmioosobowa grupa artystyczna „Szczęśliwe leniwce”, składająca się z uczestników WTZ pokazała przedszkolakom przedstawienie pt. „Pora na stwora amora”. Po występach uczestnicy wrócili do swoich pracowni, a dzieci razem z wychowawczyniami i kierownikiem warsztatu Urszulą Woźniak wybrały się na spacer po placówce.

Tomasz Skoneczny

bajkowo w Polonezie

Dostaliśmy zaproszenie na spektakl Przedszkola numer 3 „Zapraszamy do wspólnej zabawy” Spektakl z udziałem dzieci z oddziału integracyjnego odbył się 13 listopada w kinie Polonez.

W baśniowym świecie pojawili się: Bolek i Lolek, siedmiu krasnoludków i królewna Śnieżka, smerfy, Kopciuszek. Było wspaniale. Publiczność była zadowolona i totalnie zaskoczona. Owacjom na stojąco nie było końca. Przedstawienie zrealizowane w ramach projektu „Dzieci – dzieciom” zostało dofinansowane przez Miasto Skierniewice w ramach zadania publicznego – „W radosnym świecie dziecka”.

Arkadiusz Madej



fot. Aleksandra Torbusińska

bieg niepodległości

Nad skierniewickim zalewem Zadębie odbył się 11 listopada XXVII Skierniewicki Bieg Niepodległości, organizatorem którego był Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Rywalizacja toczyła się na różnych dystansach, w kilku kategoriach wiekowych: przedszkolaki, dzieci i młodzież szkolna, osoby z niepełnoprawnościami i dorośli. W kategorii C – bardziej sprawni biegą sami wystartowali na 100 metrów uczestnicy skierniewickiego Warsztatu Terapii Zajęciowej: Daniel Bryła, Magdalena Fortuna, Rafał Gołębiowski, Joanna Karalus, Elżbieta Kowalska, Izabela Swynarska i Michał Śnieguła. Grupą zawodników opiekowała się Aleksandra Torbusińska. Na drugim miejscu przybiegł na metę Michał Śnieguła, który otrzymał medal. Wszyscy zawodnicy dostali pamiątkowe medale. Na zakończenie odbył się bieg w kategorii open kobiet i mężczyzn na 5 km oraz marsz nordic walking na tym samym dystansie. Bieg był trzecim i zarazem ostatnim etapem Skierniewickiej Triady Biegowej. Medale i statuetki wręczał zawodnikom, którzy zajęli miejsca na podium, prezes OSiR-u w Skierniewicach Marek Kujawski.

Tomasz Skoneczny

romantycznie w Skierniewicach

XVII Festiwal Muzyki Romantycznej odbywał się w dniach 8-11 listopada w gmachu Starostwa Powiatowego Skierniewic oraz w kinoteatrze Polonez. Wydarzeniu towarzyszyła Galeria Jednego Obrazu, prezentująca prace uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej.

Publiczność zgromadzona w kinoteatrze Polonez obejrzała spektakl w reżyserii Renaty Libery pt. „Słowo i muzyka”, przygotowany przez uczniów i nauczycieli Samorządowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Skierniewicach.

W Starostwie Powiatowym melomani mogli posłuchać koncertu kwintetu blaszanego Kazzma Brass Quintet, który tworzą absolwenci Uniwersytetu Muzycznego F. Chopina, koncertu uczniów i absolwentów szkół muzycznych, oraz koncertu „Kameralnie i romantycznie” w wykonaniu wybitnych muzyków, a także koncertu z okazji Roku Moniuszkowskiego „Moniuszko znany i lubiany”, poświęconego twórcy polskiej opery narodowej. Finał festiwalu odbył się w kinoteatrze Polonez, a zagrała orkiestra smyczkowa Polish Soloists String Orchestra. Podczas koncertu finałowego muzycy wykonali utwory Chopina, Griega i Sarasatego czy też Wieniawskiego.

Organizatorami festiwalu były: Miasto Skierniewice, Muzeum Historyczne Skierniewic, Towarzystwo Muzyczne im. Fryderyka Chopina w Skierniewicach oraz Centrum Kultury i Sztuki.

Tomasz Skoneczny

pieśni Moniuszki

W dniu 8 listopada w kinoteatrze Polonez odbył się spektakl pt. „Słowo i Muzyka. Stanisław Moniuszko”.

Na spektakl przygotowany przez uczniów i nauczycieli Samorządowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Skierniewicach zostali zaproszeni uczestnicy z pracowni technicznej WTZ wraz z instruktorem oraz grupa teatralna, działająca przy Stowarzyszeniu Osób Niepełnosprawnych „Sprawni Inaczej”.

Spektakl wystawiono w ramach odbywającego się co roku w Skierniewicach Festiwalu Muzyki Romantycznej. Scenografię do spektaklu przygotowali uczestnicy z pracowni technicznej WTZ, pod kierunkiem instruktora Zdzisława Bery.

Małgorzata Heleniak

galeria 105

Grupa uczestników WTZ wraz z instruktorem pracowni umiejętności społecznych była 7 listopada w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym na otwarciu Galerii 105.

Zaproszeni goście mieli okazję podziwiać w niej wyjątkowe i niepowtarzalne prace uczniów ośrodka oraz prace własnego autorstwa. Zaproszeni goście mieli także okazję skosztować przygotowany przez uczniów poczęstunek. Panowała bardzo miła, rodzinna atmosfera.

Krzysztof Skowroński

wystawa w Warszawie

Grupa uczestników skierniewickiego WTZ z instruktorem pracowni umiejętności społecznych oraz uczestnikami z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Parmie wyruszyła 31 października na wystawę prac konkursowych „Moje marzenie” do Galerii Apteka Sztuki w Warszawie.

Uczestnicy mieli okazję podziwiać konkursowe prace oraz odebrać zasłużone nagrody i wyróżnienia. Jedno wyróżnienie przypadło naszej uczestniczce Ani Kowalskiej. Po zakończeniu wystawy wszyscy jej uczestnicy rozsmakowali się w ciastach przygotowanych przez WTZ w Parmie.

Krzysztof Skowroński

Paryż w Skierniewicach

Uczestnicy i kadra WTZ ze Skierniewic, wybrali się 28 października do kinoteatru Polonez na koncert piosenki francuskiej „Pod dachami Paryża”.

Koncert zagrała Grand Orkiestra z Odessy pod batutą Vitaliya Kovalchuka. Soliści wykonali m.in. piosenki z musicali: „Dzwonnik z Notre Dame”, „Chicago” i „Kabaret”, oraz filmów: „Amelia” i „Moulin Rouge”, a także z repertuaru Edith Piaf, Joe Dassin i Dalidy. Występom solistów towarzyszył balet. Koncert był bardzo fajny i widowiskowy. Artyści mieli ładne, kolorowe stroje. Koncert wszystkim się bardzo podobał i zakończył się owacjami na stojąco.

Małgorzata Heleniak

magia gitary

Grupa uczestników z WTZ ze Skierniewic wraz z panią kierownik i panią psycholog wybrała się 23 października do Łowicza, na koncert gitarowy Łukasza Grysia.

Grupa pojechała do Łowicza na zaproszenie WTZ z Parmy. Koncert odbył się w Sali Barokowej Muzeum w Łowiczu. Łukasz Gryś, absolwent PSM I stopnia w Krotoszynie i PSM II stopnia oraz Akademii Muzycznej w Łodzi, jest wspaniałym muzykiem, gitarzystą i misjonarzem. Pomaga biednym dzieciom w Afryce i Rumunii. Lubi bawić się muzyką. Koncert bardzo się wszystkim podobał.

Małgorzata Heleniak



szczęśliwe leniwce

21 października pojechaliśmy do Częstochowy na Przegląd Teatralno-Muzyczny Osób z Niepełnosprawnością „Maskarada” zorganizowany przez Fundację Oczami Brata.

Na przeglądzie wystąpiliśmy jako grupa pod nazwą „Szczęśliwe Leniwce” z przedstawieniem „Pora na stwora amora”, przygotowanym przez instruktorów Monikę Piwowaron i Artura Kozyrę. Występujące zespoły dostały nagrody i dyplomy.

Arkadiusz Madej

dzień ziemniaka

Dostaliśmy zaproszenie ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Janusza Korczaka na Dzień Ziemniaka, który odbył się 16 października.

Były zabawy i bicie rekordu pierwszej pomocy medycznej. Odbyła się zabawa, w czasie której był poczęstunek.

Arkadiusz Madej



V Kongres Osób z niepełnosprawnościami

W Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym Fundacji Nowe Horyzonty w Warszawie odbył się 10 października V Kongres Osób z Niepełnosprawnościami, w którym uczestniczyła szesnastoosobowa grupa ze skierniewickiego Warsztatu Terapii Zajęciowej.

Organizatorem tegorocznego kongresu było Polskie Forum Osób z Niepełnosprawnościami. W jego przygotowaniu brali udział członkowie Fundacji Instytutu Rozwoju Regionalnego (FIRR). Temat przewodni kongresu to: „Aktywni obywatele i aktywne Obywatelki”.

„W tym roku na kongresie chcielibyśmy porozmawiać o aktywności obywatelskiej osób z niepełnosprawnościami. Podyskutujemy o dobrych przykładach, ale też o barierach takiej aktywności. Wspólnie zastanowimy się, co można zrobić, żeby więcej osób z naszego środowiska działało publicznie, a głos osób z niepełnosprawnościami był bardziej słyszalny w społeczeństwie.” – napisano w programie kongresu.

Tegoroczną edycję Kongresu Osób z Niepełnosprawnościami prowadzili: prezes Fundacji Instytutu Rozwoju Regionalnego Justyna Kucińska i prezes Polskiego Związku Głuchych Krzysztof Kotyniewicz. Po oficjalnym otwarciu kongresu głos zabrał dr Adam Bodnar – Rzecznik Praw Obywatelskich, który mówił o dostępności dla osób z niepełnosprawnościami głosowania w wyborach. Poruszył kwestię zasad udostępniania nakładek dla osób niewidomych oraz konstytucyjnym zakazie głosowania dla osób ubezwłasnowolnionych. Pochwalił też działania rządu w postaci programu „Dostępność Plus”, a także związanej z nim ustawy o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami. W pierwszej części kongresu wręczono cztery wyróżnienia „Ambasador Konwencji”. Zebrani

wysłuchali multimedialnego wystąpienia Yannisa Vardakastanisa, przewodniczącego Europejskiego Forum Niepełnosprawności (EDF), który mówił o zmianie Rozporządzenia Unii Europejskiej dotyczącej praw i obowiązków pasażerów w ruchu kolejowym. Zmiana skróciłaby okres wstępnego zgłoszenia podróży z 48 do 2 godzin, umożliwiając milionom osób o ograniczonej mobilności swobodę korzystania z pociągów. Przewodniczący dr Krzysztof Kurowski oraz wiceprzewodnicząca Katarzyna Roszewska z Polskiego Forum Osób z Niepełnosprawnościami przypomnieli tematykę Kongresów Osób z Niepełnosprawnościami z lat 2015-2018.

W panelu dyskusyjnym rozmawiano z zaproszonymi gośćmi o aktywności społecznej osób z niepełnosprawnościami oraz ich postrzeganiu. Prawie jednomyślnie rozmówcy zgodzili się, że aktywność osób niepełnosprawnych jest zbyt mała. Grażyna Kułakowska z Fundacji Aktywnej Rehabilitacji stwierdziła: „Nie widać nas. Nie widzimy we własne możliwości”. Natomiast Krzysztof Peda ze Stowarzyszenia „Twoje Nowe Możliwości” powiedział: „Brakuje nam umiejętności i kompetencji społecznych”. „To problem wyuczonej bezradności, którą w nas wpojono w komunizmie, a obecnie ma to postać grup do spraw tego i owego, które wiedzą lepiej od konkretnych osób niepełnosprawnych, czego im brakuje.” – przyznał Paweł Wdówik z Uniwersytetu Warszawskiego. Monika Cycling przedstawiła listę rzeczy, które blokują jej aktywność, jako matce „na świadczeniu uzupełniającym”. „Chodzi generalnie o brak poparcia społecznego i współczesne niewolnictwo matek.” – powiedziała na koniec dyskusji.

W drugiej części uczestnicy kongresu wzięli udział w wybranej przez siebie wcześniej jednej z sześciu równoległych sesji tematycznych.

Podczas sesji „Praca – moja aktywność obywatelska” zastanawiano się nad tym, czy praca jest aktywnością obywatelską, jak służyć społecznemu dobru zarówno na poziomie lokalnym jak i krajowym oraz jak praca może wpłynąć na nas, jako aktywnych i odpowiedzialnych obywateli. Głównym postulatem tego panelu była likwidacja „pułapki świadczeniowej”.

W trakcie sesji „Moje decyzje. Self-adwokaci i self-adwokacki o wspieranym podejmowaniu decyzji” dyskutowano o tym, czy każdy człowiek ma prawo podejmować decyzje o tym, gdzie pracować, w co się ubrać, co robić w wolnym czasie. Panel ten dedykowany był w szczególności osobom z niepełnosprawnością intelektualną i osobom je wspierającym.

Na sesji poruszano tematy: co jest trudne w podejmowaniu decyzji oraz próbowano odpowiedzieć na pytania: co to jest wspierane podejmowanie



fot. Artur Wojciechowski

decyzji? Kto to jest self-adwokat i self-adwokacka? Dlaczego ubezwłasnowolnienie nie jest dobre? Głównym postulatem wypracowanym przez uczestników tej sesji było wprowadzenie wspieranego podejmowania decyzji i możliwości samostanowienia przez osoby z niepełnosprawnością intelektualną.

Trzecia sesja to „Wdrażanie Konwencji lokalnie – od planowania do skutecznego działania”. Uczestnicy zastanawiali się, jak można działać lokalnie na rzecz wdrażania Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami. Rozmawiano o tym, jakie działania należy podjąć, żeby osobom z niepełnosprawnościami żyło się lepiej w swoich społecznościach, jak również o tym, jak budować sojusze i co zrobić, aby lokalna polityka wobec niepełnosprawności powstawała w myśl zasady „Nic o nas bez nas”, a osoby z niepełnosprawnościami mogły aktywne ją współtworzyć. Na sesji przedstawiono także dobre praktyki z innych krajów, wypracowane w ramach międzynarodowego projektu CISCOS, poświęconego przygotowaniu społeczności lokalnej do wdrażania Konwencji. Sesja zaowocowała wypracowanym postulatem wzmocnienia lokalnej reprezentacji osób z niepełnosprawnościami.

Podczas panelu „Wybory (nie)dostępne – aspekty prawne i techniczne” uczestnicy podjęli dyskusję o dostępności wyborów, próbując jednocześnie odpowiedzieć na pytania: Co można jeszcze zrobić, by wybory były w pełni dostępne? Jakiego rozwiązania powinniśmy postulować, by uwzględnić potrzeby osób z różnymi niepełnosprawnościami? Kto powinien być odpowiedzialny za pełną dostępność wyborów? Panel zakończył się postulatem możliwości dokonania świadomego wyboru podczas głosowania na zasadzie równości z innymi. Być może postulowane zmiany da się przeprowadzić przed nadchodzącymi wyborami prezydenckimi.

Podczas panelu „Warunki prawne i techniczne dostępności życia publicznego dla osób z niepełnosprawnościami” zastanawiano się: czy praca jest nam potrzebna? Czy warto pracować? Jakie są największe bariery, które stoją osobom z niepełnosprawnościami na drodze do aktywności zawodowej? Co powinien zrobić rząd, aby więcej osób z niepełnosprawnościami pracowało? Poruszano również kwestie: czy infrastruktura polskich organów publicznych jest gotowa na aktywistki i aktywistów z niepełnosprawnością? Jaki wpływ na aktywność obywatelską ma dostępność? Czy jest jedynie przeszkodą, czy może się też stać impulsem do działania? Czy osoby z niepełnosprawnością mają łatwy dostęp do uczestnictwa w życiu publicznym, a także związanych z nim zawodów (np. adwokat, urzędnik, dziennikarz)? Podczas sesji zaprezentowano m.in. wyniki drugiej edycji przeprowadzonego przez Integrację LAB i portal www.niepelnosprawni.pl badania o dostępności biur poselskich i senatorskich dla osób z niepełnosprawnością. Dyskusja przyniosła wniosek o wprowadzenie systemowych rozwiązań, rzetelnego informowania o teście dostępności oraz egzekwowania tych rozwiązań.

Uczestnicy ostatniej sesji burzliwie dyskutowali o tym, czy idea niezależnego życia, będąca podstawą Konwencji o prawach osób z niepełnosprawnościami jest dostrzegana w debacie publicznej dotyczącej niepełnosprawności. Czy partie polityczne tworząc swoje programy wyborcze w obszarze niepełnosprawności robią to z uwzględnieniem idei niezależnego życia, a jeśli tak – to jak duże ma ona znaczenie? Następnie rozważano jakie działania może podjąć środowisko osób z niepełnosprawnościami w celu zwiększenia obecności idei niezależnego życia w debacie publicznej – także na poziomie lokalnym i regionalnym. Przedstawiciele Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji przybliżyli programy różnych ugrupowań politycznych, dotyczące osób z niepełnosprawnością. Panel przyniósł postulat opracowania strategii deinstytucjonalizacji ze ścisłym współudziałem ze środowiskiem osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin dla rzeczywistej realizacji prawa do niezależnego życia w środowiskach lokalnych.

W ostatniej części kongresu podsumowano obrady Kongresu, a także przedstawiono wnioski i postulaty wypracowane przez uczestników poszczególnych sesji. Na koniec wiceprzewodnicząca Katarzyna Roszewska przedstawiła końcową uchwałę, która brzmi: „My, uczestnicy i uczestniczki V Kongresu Osób z Niepełnosprawnościami domagamy się pełnego włączenia osób z niepełnosprawnościami w życie polityczne i publiczne. Bez zapewnienia możliwości czyn-

nego udziału w życiu publicznym, osoby z niepełnosprawnościami nie będą mogły podejmować skutecznych działań w ważnych społecznie sprawach. W tym celu żądamy: zwiększenia szans możliwości podejmowania zatrudnienia poprzez likwidację „pułapki świadczeniowej”; wprowadzenia wspieranego podejmowania decyzji możliwości samostanowienia przez osoby z niepełnosprawnością intelektualną; wzmocnienia lokalnej reprezentacji osób z niepełnosprawnościami i wdrażania Konwencji o prawach osób z niepełnosprawnościami na poziomie samorządu terytorialnego; możliwości dokonania świadomego wyboru podczas głosowania na zasadzie równości z innymi; systemowości rozwiązań dotyczących dostępności, rzetelnego informowania o niej i egzekwowania ich; opracowania strategii deinstytucjonalizacji ze ścisłym współudziałem środowiska osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin dla rzeczywistej realizacji prawa do niezależnego życia w społecznościach lokalnych. Nic o nas bez nas!” Za przyjęciem uchwały była większość uczestników V Kongresu Osób z Niepełnosprawnościami.

Tomasz Skoneczny

SOSW w WTZ

Uczniowie ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Skierniewicach z nauczycielkami zawitali 9 października do skierniewickiego Warsztatu Terapii Zajęciowej w celu zwiedzenia tej placówki.

O tym, czego się uczą i co wykonują uczestnicy podczas zajęć terapeutycznych w poszczególnych pracowniach opowiedzieli gościom instruktorzy.

Wizyta uczniów w warsztacie odbyła się w ramach przygotowania do pracy oraz poznawania zakładów pracy i placówek dla osób niepełnosprawnych.

Tomasz Skoneczny

poświęcenie sztandaru

6 października odbyło się uroczyste przekazanie i poświęcenie nowego sztandaru Związku Byłych Żołnierzy 2 Berlińskiego Pułku Zmechanizowanego.

Sztandar ufundowały miasta: Skierniewice i Sochaczew. Odbyła się uroczysta liturgia mszy św., a następnie uroczyste poświęcenie i przekazanie sztandaru. Na uroczystości przybył prezydent miasta Krzysztof Jażdżyk. Uczestnicy uroczystości dostali pyszną grochówkę, następnie udali się do Muzeum Historycznego Skierniewic na spotkanie koleżeńskie.

Arkadiusz Madej

Calineczka w SOSW

4 października grupa uczestników WTZ z instruktorami została zaproszona do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego na przedstawienie pt. „Calineczka”, które wykonali uczniowie z tej szkoły.

Przedstawienie było bardzo fajne. Dzieci miały ciekawe stroje. Po zakończeniu przedstawienia uczestnicy zwiedzili klasy i pracownie oraz ogród i szklarnię. Pani Dorota Figat oprowadzała nas po ośrodku, szklarni i ogrodzie i ciekawie o nich opowiadała.

Małgorzata Heleniak

podróże marzeń

30 września w Hotelu Ambasador Premium w Łodzi odbyło się rozstrzygnięcie Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Sztuka Osób Niepełnosprawnych”, który w tym roku przebiegał pod hasłem „Podróże moich marzeń”.

Konkurs został zorganizowany przez PFRON, pod patronatem honorowym małżonki Prezydenta RP Agaty Kornhausen-Dudy. Komisja konkursowa w składzie: Joanna Apanowicz, Tamara Saas i Krzysztof Cwynar oraz przedstawiciel PFRON Jarosław Madaj wybrała laureatów eliminacji wojewódzkich. Wystawę można było zobaczyć w Urzędzie Miasta Łodzi w budynku Biura Rady Miejskiej przy ul. Piotrowskiej w dniach od 16 do 29 września.

Piotr Bożałek

skansen w Nowogrodzie

Grupa uczestników WTZ wraz z instruktorami wybrała się 27 września na wycieczkę do skansenu w Nowogrodzie i Łomży.

Celem wycieczki było pogłębienie wiedzy o kulturze tego regionu oraz poznanie dawnych zwyczajów i tradycji. Wielkie wrażenie zrobiły zabytkowe narzędzia w olejarni i starym młynie. Skansen Kurpiowski im. Adama Chętnika w Nowogrodzie został założony 19 czerwca 1927 r. przez Adama Chętnika jako Muzeum Kurpiowskie. Jest drugim najstarszym muzeum budownictwa w Polsce, bardzo malowniczym, położonym w ładnej okolicy. Muzeum od czasu swojego powstania gościło wielu znamienitych gości. Po zakończeniu zwiedzania uczestnicy wycieczki wypili kawę w przytulnej knajpce, a po kawie był drifting po sklepach.

Tomek Trębski



fot. Aleksandra Torbusińska

Unia kontra Piast

Piętnastoosobowa grupa uczestników i pracowników skierniewickiego Warsztatu Terapii Zajęciowej wybrała się 26 września na mecz Pucharu Polski Unia Skierniewice – Piast Gliwice.

Interesujące i emocjonujące spotkanie 1/32 finału Totolotek Pucharu Polski trzecioligowej Unii z mistrzem Polski odbyło się na miejskim stadionie w Skierniewicach. Zakończyło się remisem 1:1, więc potrzebna była dogrywka, w której goście nie dali żadnych szans miejscowym, strzelając aż cztery bramki. Kibice z WTZ mogli obejrzeć rozgrywający się mecz, dopingując gorąco piłkarzy Unii Skierniewice do samego końca. Wśród VIP-ów – kibicował m.in. Zbigniew Boniek, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Tomasz Skoneczny

u pana Witka

24 września grupa uczestników WTZ wraz z instruktorami wybrała się do Sierakowic Lewych, na integracyjne ognisko u pana Witka.

Spędzili tam bardzo przyjemnie czas, przy wspólnym pieczeniu kiełbasek i ziemniaków. Była też herbatka i pyszny pączuś. Po jedzeniu, niektórzy wybrali się na grzyby do pobliskiego lasu. Uczestnicy mieli wielką frajdę. Tym bardziej, że na drugi dzień jedli pyszną zupę grzybową przygotowaną przez panią Marię.

Małgorzata Heleniak



fot. Alrtur Kozyra

targi w Łodzi

W łódzkiej hali Expo odbyły się w dniach 19-21 września XXVII Międzynarodowe Targi Sprzętu Rehabilitacyjnego. Zaprezentowało się 224 krajowych i zagranicznych firm.

Na targach pokazano nowoczesne metody leczenia, sprzęt służący do rehabilitacji, a także nowatorskie rozwiązania poprawiające kondycję i komfort życia. Na stoiskach można było zobaczyć urządzenia wspomagające diagnozowanie, leczenie i rehabilitację m.in.: pionizatory, wanny do masażu, wózki elektryczne czy też napędy do wózków inwalidzkich. Odwiedzający targi mogli zasięgnąć informacji o możliwych formach wsparcia, dofinansowania i programach pomocowych dla osób z problemami zdrowotnymi. Była również możliwość poddania się bezpłatnym badaniom i porozmawiania ze specjalistami z zakresu: rehabilitacji kardiologicznej, laseroterapii oraz poddania się badaniu postawy i zmysłu równowagi. Na targi wybrała się 19 września piętnastoosobowa grupa uczestników i pracowników skierniewickiego Warsztatu Terapii Zajęciowej.

Tomasz Skoneczny

jesienne impresje

19 września dostaliśmy zaproszenie do Parmy na „Jesienne impresje”.

Prezes Stowarzyszenia „Tacy Sami”, przy którym działa Warsztat Terapii Zajęciowej w Parmie, przywitał gości, wśród nich zaprzyjaźnione WTZ-y. Odbyła się dyskoteka były konkursy z nagrodami. Gospodarze przygotowali wspaniałą poczęstunek: zupę dyniową, sałatki z ziemniaka, warzywne szaszłyki, pulpeciki z kaszą. Było wspaniale.

Arkadiusz Madej

goście z Francji

Czteroosobowa delegacja z partnerskiego miasta Chatelaillon-Plage odwiedziła 16 września skierniewicki Warsztat Terapii Zajęciowej.

Do warsztatu przybyli w towarzystwie wiceprezenta miasta Skierniewice, Jarosława Chęcielewskiego i wiceprzewodniczącego Rady Miasta Skierniewice, Dariusza Chęcielewskiego. Goście zapoznali się z funkcjonowaniem placówki, po której oprowadziła Danuta Czerwińska, psycholog i instruktor pracowni umiejętności społecznych. Instruktorzy przybliżyli im czego mogą nauczyć się uczestnicy w danej pracowni. Goście zobaczyli także ich prace wykonane podczas zajęć terapeutycznych.

Goście z Francji zwiedzili tego dnia także nowo powstałe skierniewickie instytucje: przedszkole, Muzeum Historyczne Skierniewic i Dom Pomocy Społecznej.

Tomasz Skoneczny

święto kwiatów

W dniach 14 i 15 września w Skierniewicach odbyło się 42 Święto Kwiatów Owoców i Warzyw.

Ulicami przeszła parada dzieci i młodzieży, przedstawiciele gmin. Przejechały stare zabytkowe samochody. Paradę zakończyli motocykliści. Patronat nad świętem objął Prezydent Polski Andrzej Duda, który wraz z małżonką dokonał uroczystego otwarcia Święta.

SŚKOiW towarzyszyły wystawy kwiatów i owoców. Ulice wypełniły się straganami z roślinami. Również WTZ miał swoje stoisko, gdzie sprzedawane były wyroby uczestników warsztatu. Wystąpili znani artyści, wśród nich: Golec uOrkiestra, Chyży, Kabaret Nowaki. Wybrano Kwiat Skierniewic. Odbył się konkurs w jedzeniu na czas jak największej ilości hamburgerów. Pogoda dopisała. Przez ulice przewinął się tłum skierniewiczian i przyjezdnych gości. W pierwszy dzień święta wieczorem odbył się pokaz sztucznych ogni. Szczególną atrakcją były przeloty kolorowych balonów.

Krzysztof Skowroński

wyjątkowe urodziny

Warsztat Terapii Zajęciowej w Grodzisku Mazowieckim obchodził 13 września swoje 25 lecie.

Na jubileuszowym spotkaniu życzeniów i gratulacjom nie było końca. Nie zabrakło słów uznania dla dotychczasowego działania warsztatu.

Na uroczystość przybyli m.in. starosta Marek Wiebicki, wicestarosta Krzysztof Filipiak i sekretarz powiatu grodzkiego, którzy ufundowali upominki dla WTZ w Grodzisku.

Jakub Adam Zmitrowicz



fot. Andrzej Madej

w Kielcach

W dniach 11-12 września odbyła się wycieczka w Góry Świętokrzyskie zorganizowana przez Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Sprawni Inaczej” w Skierniewicach, w ramach projektu „Bądźmy razem” współfinansowanego przez Miasto Skierniewice.

Pierwszego dnia uczestnicy wycieczki zwiedzili z przewodnikiem Święty Krzyż – bazylikę mniejszą pw. Trójcy Świętej i sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego. Relikwie zostały przekazane w 1306 r. przez księcia Władysława Łokietka łysogórskim benedyktynom. Kolejną miejscowością, którą odwiedzili wycieczkowicze była Święta Katarzyna i kościół, w którym znajduje się cyprysowa figurka św. Katarzyny przywieziona z Ziemi Świętej przez rycerza króla Jagiełły Wacławka. W hotelu Arkadia, gdzie nocowali uczestnicy wycieczki wszystko działa na kartę magnetyczną. W windzie trzeba było włożyć kartę magnetyczną, żeby wysiąść na swoim piętrze. Drzwi do pokoju otwierała karta magnetyczna, światło i telewizor można było włączyć za pomocą karty. Wszyscy bez problemu nauczyli się korzystać z nowoczesnych technologii.

Drugiego dnia zwiedzanie rozpoczęło się od Kadzielni. Jest to ścisły rezerwat przyrody nieożywionej znajdujący się na terenie miasta. Obejmuje on Skałkę Geologów, czyli najwyższą część wzgórza Kadzielnia, park krajobrazowy z formacjami geologicznymi, amfiteatrem i pomnikami. Kadzielnia jest zaskakującym miejscem – to góra w środku miasta. Z Kadzielni udaliśmy się do jaskini Raj – jednej z najpiękniejszych w Europie wapiennych jaskiń kresowych. Została odkryta w 1963 r. przez dwóch chłopców. Słynie z bogatych form naciekowych: stalaktytów i stalagmitów. Przewodnik ostrzegł, że jaskinia jest miejscem hibernacji nietoperzy. Niestety, żadnego nie udało się zobaczyć. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy

się w Chęcinach. Znajdują się tam ruiny zamku częściowo odrestaurowane i zabezpieczone w postaci trwałej ruiny. Zachowały się trzy baszty i część muru obwodowego. W zamku tym przechowywany był skarbiec królowej Bony, która mieszkała tu przed powrotem do Włoch. Pracownicy zamku w strojach z epoki zatańczyły dla nas kilka układów tanecznych. Uczestnicy wycieczki chętnie przyłączyli się do tańczących. Wycieczka, jak co roku, zakończyła się kolacją w Mac Donaldzie. Uczestnicy pełni wrażeń i zdobytej wiedzy wracając planowali już wyjazd za rok w inny rejon kraju.

Bożena Lesiak



Król Lew

Uczestnicy i pracownicy skierniewickiego Warsztatu Terapii Zajęciowej obejrżeli 22 sierpnia w kinoteatrze Polonez animowany, rodzinny film przygodowy pt. „Król Lew”.

„Król Lew” to piękna historia o przygodach prawowitego władcy afrykańskiej sawanny Simby, który w dzieciństwie podstępem zostaje wygnany i oskarżony przez wuja Skazę o śmierć swego ojca. W ten sposób Skaza przejmując władzę nad stadem, spełniając swoje marzenie. Zawiera układ z hienami i wspólnie wprowadzają własne rządy, które nie opowiadają większości lwów żyjących na tej ziemi. W końcu przyjaciółka Simby Nala postanawia odszukać prawdziwego władcę i przekonać go do powrotu do stada. Z trudem udaje się jej to i razem z dwójką jego przyjaciół, podejmują walkę ze Skazą i jego bandą hien o tron króla afrykańskiej sawanny. Czy im się to uda? Kto tak naprawdę był zabójcą ojca Simby i dlaczego to zrobił?

Reżyserem filmu był Jon Favreau, a scenariusz napisał Jeff Nathanson.

Tomasz Skoneczny

h

u

m

r

o

BOGUSŁAW
PUZIO

– Czy wierzysz
w piekło?
– Czy wierzę? Ja tam
spędzam przynajm-
niej osiem godzin
dziennie.

– Mamusiu, spójrz, ten
pies wygląda jak wujek
Władek.
– Jasiu, nie wypada robić
takich uwag.
– Myślisz mammo, że ten
pies zna wujka Władka
i mógłby to usłyszeć?

– Straciłem żonę, kiedy
zaczęła się odchudzać.
– Anemia?
– Nie, przeciąg.

– Babciu, co ci strzeliło do
głowy emigrować do Anglii?
Tam nie ma już pracy nawet
dla młodych.
– Może i nie ma, ale tam
wyjechał mój lekarz.

Mistrz w pchnięciu kulą
do trenera:
– Dziś muszę pokazać
klasę, na trybunie jest
moja teściowa!
– Nawet się nie wysilaj
i tak nie dorzucisz!

Rozprawa w sądzie o przyznanie
alimentów:

– Baco, a znacie Marynę?
– Znam.
– A to dziecko, to wyście jej
zmajstrowali?
– Ano ja.
– A co będzie z płaceniem
za dziecko?
– Ja tam, panocku, za tę robotę
nic nie chcę.

Przyjaciel
to człowiek,
który
wie wszystko
o tobie
i wciąż cię lubi.

Elbert Hubbard